

(Corriere dello Sport - R.Maida) Ma zaznaczony, nieśmiały uśmiech, jak w pierwszym dniu w Romie. Na boisku jednak Gregoire Defrel nareszcie dał sygnały żywotności i efektywności. Przeciwko Sevilli, po dwóch anonimowych występach z Tottenhamem i Juventusem, zaangażował się zdecydowanie w defensywie i w międzyczasie stworzył dużo okazji na gola. Wliczając słupek na początku drugiej połowy, który mógł dać Romie prowadzenie.

"Szkoda - mówi przy wyjściu z Sanchez Pizjuan, - miałem trochę pecha. Mogłem uderzyć lepiej, również w okazji, w której zagrałem głową. Byłem na dobrej pozycji i mogłem celować w bramkę, zamiast szukać Dzeko". Oto jego dziwny stan: hybryda, niemal, jak samochody, które są teraz w modzie. Został pozyskany, aby grać na środku ataku i tym samym gwarantować zwycięską alternatywą dla Dzeko, ale do tej pory grał zawsze na prawej stronie, gdyż Mahrez (lub ktoś za niego) jeszcze się nie zmaterializował.

Oczywiście, że to nie najlepsze życie, choć Defrel, szczęśliwy z transferu do Romy, jest gotowy do zadowolenia swojego trenera Di Francesco w każdy sposób:

"Dostosowuję się, zdarzało mi się grać na tej pozycji również w Sassuolo. Cieszę się z tego jak zagrałem, również uważam, że był to mój najlepszy sparing. Liczy się jednak bycie gotowym na ligę". Podobają mu gra w pierwszym składzie z Dzeko: *"Gra z mistrzem takim jak on jest dla mnie przyjemnością. Oczywiście zrozumienie między nami nie jest jeszcze idealne, gdyż poznaliśmy się niedawno, ale niebawem będziemy zgrani. Wszystko wyjdzie spontanicznie dzięki pracy".*

Defrel nie strzelił jeszcze tego lata gola. Ogółem Roma wydaje się nie potrafić wykorzystywać wielu okazji na gole: *"Nie jestem zmartwiony, trzeba zdać sobie sprawę z ciężkich nóg po przygotowaniach. Musimy być skuteczniejsi pod bramką, ale bramki przyjdą w prawdziwych meczach".*

Autor: abruzzo